

## Temat: Koncept w poezji barokowej.

### Nurty polskiej poezji barokowej

- **Nurt dworski**

reprezentanci: **Jan Andrzej Morsztyn i Daniel Naborowski.**

Ten typ literatury uprawiany był na wzór europejski, zwłaszcza modna stała się poezja włoskiego Marina, którego naśladowali także polscy poeci. Poezja dworska miała więc zaskakiwać odbiorcę, dowodzić mistrzostwa autora, wreszcie – bawić i uatrakcyjnić rozmaite dworskie spotkania. Był to nurt kosmopolityczny, czyli czerpiący z wzorów zachodnich, a z niechęcią odnoszący się do rodzimych, polskich tradycji. Rozwijał się na dworach magnackich i królewskim.

- **Nurt ziemiański (sarmacki)**

reprezentanci: **Wacław Potocki, Jan Chryzostom Pasek**

Charakterystyczny dla szlacheckich dworów ziemiańskich, odległych od miast, tętniących własnym życiem, kultywujących własne tradycje. Zwany jest także „swojskim”, bo ta właśnie literatura, odmiennie niż nurt dworski, przykładała ogromną wagę do rodzimych tradycji, wręcz tworzyła własną szlachecką ideologię i swój polski rodowód uznawała za najważniejszy.

- **Poezja metafizyczna: Mikołaj Sęp Szarzyński**

Utwory skupione są wokół filozoficznych pytań o byt, życie ludzkie, czas, przemijanie. Powaga tematu łączy się z kunsztowną formą i typowym dla epoki obrazowaniem, często zaczerpniętym ze sfery erotycznej.

### Koncept podstawą barokowego wiersza.

**Koncept** – oryginalny pomysł na wiersz, celem autora jest zadziwienie czytelnika.

Koncept może dotyczyć zarówno:

- **treści** - zaskakujące, nietypowe, nieraz nielogiczne porównanie, przedstawienie ukrytego podobieństwa w rzeczach od siebie z pozoru różnych; pomysł na ukazanie jakiegoś banalnego tematu w sposób zaskakujący, z wykorzystaniem niespodziewanej puenty,
- **formy** - wyszukane środki wyrazu pozwalające zrealizować oryginalną myśl.

Konceptyzm wykorzystywał różne środki poetyckie, aby zadziwić formą. Najczęściej były to:

- oksymorony - epitety sprzeczne z wyrazami, które określają
- paradoksy - pozornie nielogiczne sformułowanie
- antytezy- zestawienie twierdzeń sprzecznych
- anafory - powtórzenia na początku kolejnych wersów
- gradacje - wyliczenia rosnące lub malejące
- peryfrazy - omówienia
- hiperbole - wyolbrzymienia
- elipsy - wyrzutnie, pominięcie części wypowiedzenia, której czytelnik ma się domyślić.

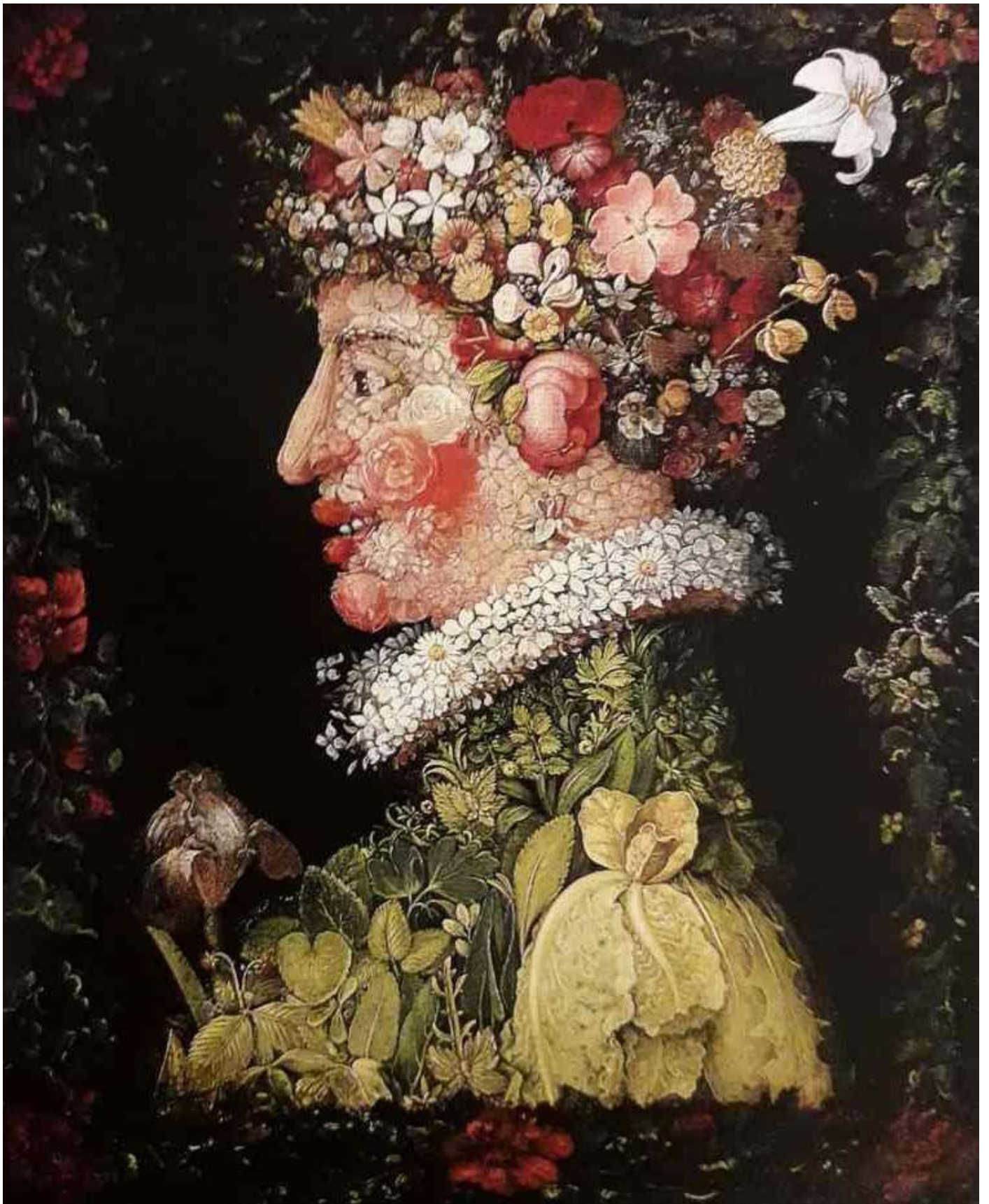
## Niezwykłe koncepty twórców europejskich i polskich

- Kochankowie – ramiona cyrkla - koncept Johna Donne’a wymyślony na rozstanie z ukochaną; jak ramiona cyrkla, zakochani oddalają się od siebie, ale nigdy nie rozstają.
- Miłość – odkrycie Ameryki przez Kolumba - John Donne w nieco frywolnym wierszu opisuje, że odkrywa ciało ukochanej, niczym Kolumb nieznanne wyspy i kontynenty.
- Życie – golenie się - koncept Wacława Potockiego. Jeśli twarz jest namydlona (tzn. człowiek nie ma grzechu), brzytwa nie sprawia bólu i śmierć, która trzyma ją w ręku, przychodzi niepostrzeżenie; grzesznika goli zaś „na sucho”, dręcząc go niewysłowionymi cierpieniami i lękiem przed potępieniem .
- Życie – wydanie książki; zmartwychwstanie – nowa, ocenzurowana przez Boga edycja (z nagrobka księgarza)
- "Do trupa" J. A. Morsztyn - porównanie kochanka do trupa, który znajduje się w lepszej sytuacji, gdyż nic nie czuje, a kochanek przeżywa niekończące się męki miłości (antytezy, paralelizm obrazowania).
- "Niestatek" I J. A. Morsztyn - ukazanie niestałości kobiety poprzez wymienienie różnych niewykonalnych czynności, które "prędzej" (anafora) staną się faktem, niż kobieta stanie się stała w swoich uczuciach (hiperbola).
- "Niestatek" II J. A. Morsztyn - ukazanie niestałości uczuć i względności piękna poprzez skonstrastowanie dwóch odwróconych portretów kobiety - zgodnej i niezgodnej. Te same części ciała u tej samej kobiety zgodnej są postrzegane jako niesamowicie piękne, a u niezgodnej jako niesamowicie brzydkie (hiperbola).

## Koncept w malarstwie - "Warzywa" G. Arcimboldo:









## Określ, na czym polegają koncepty w poniższych wierszach:

Jan Andrzej Morsztyn, *Do trupa*

Leżysz zabity i jam też zabity,  
Ty - strzałą śmierci, ja - strzałą miłości,  
Ty krwie, ja w sobie nie mam rumianości,  
Ty jawne świece, ja mam płomień skryty,

Tyś na twarz suknem żałobnym nakryty,  
Jam zawarł zmysły w okropnej ciemności,  
Ty masz związane ręce, ja wolności  
Zbywszy mam rozum łańcuchem powity.

Ty jednak milczysz, a mój język kwili,  
Ty nic nie czujesz, ja cierpię ból srodze,  
Tyś jak lód, a jam w piekielnej sześrodze.

Ty się rozsypiesz prochem w małej chwili,  
Ja się nie mogę, stawszy się żywiołem  
Wiecznym mych ogniów, rozsypać popiołem.

Jan Andrzej Morsztyn, *Niestatek*

Prędej kto wiatr w wór zamknie, prędej i promieni  
Słonecznych drobne kąski wżenie do kieszeni,  
Prędej morze burzliwe groźbą uspokoi,  
Prędej zamknie w garść świat ten, tak wielki, jak stoi,  
Prędej pięścią bez swojej obrazy ogniowi  
Dobije, prędej w sieci obłoki połowi,  
Prędej płacząc nad Etną łzami ją zaleje,  
Prędej niemy zaśpiewa, i ten, co szaleje,  
Co mądrego przemówi: prędej stała będzie  
Fortuna, i śmierć z śmiechem w jednym domu siedzie,  
Prędej prawdę poeta powie i sen płonny,  
Prędej i aniołowi płacz nie będzie plonny,  
Prędej słońce na nocleg skryje się w jaskini,  
W więzieniu będzie pokój, ludzie na pustyni,

Prędej nam zginie rozum i ustana słowa,  
Niżli będzie stateczną która białogłowa.

Jan Andrzej Morsztyn, *Niestatek*

Oczy są ogień, czoło jest zwierciadłem,  
Włos złotem, perłą zęb, płeć mlekiem zsiadłem,  
Usta koralem, purpurą jagody -  
Póki mi, panno, dotrzymujesz zgody.  
Jak się zwadzimy - jagody są trądem,  
Usta czeluścią, płeć blejwasem bladym,  
Zęb szkapia kością, włosy pajęczyną,  
Czoło maglownią, a oczy perzyną.